

Wystartował zielonogórski rower miejski! Wskakujemy na siodełka, bo już 1 czerwca rusza rywalizacja o tytuł Rowerowej Stolicy Polski! >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 20 (454) 20 maja 2022

www.LZG24.pl



Jaki jest ulubiony kolor mamy? A jaka jest ulubiona potrawa taty? Quiz z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny dostarczył wiele radości. Podobnie jak poszukiwania zaginionej wyspy piratów i wielka loteria z nagrodami w Dolinie Gęsniaka. W niedzielę bawiły się tam całe rodziny! **Zobacz zdjęcia >> 6**

JUBILEUSZ

ZIELONA GÓRA STOLICA POLSKIEGO WINA



Chociaż oficjalne rozpoczęcie obchodów 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich zaplanowane jest na Winobranie, winiarze startują szybciej. - Na początku czerwca zapraszam na szkolenia o uprawie winorośli - zachęca Roman Grad, właściciel winnicy Julia.

- A my, podczas Dni Otwartych Piwnic Winiarskich (16-19 czerwca), poprowadzimy wycieczki wytyczanym właśnie szlakiem winiarskim - dodaje Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia. Zapowiada, że zielonogórzanie i turyści będą mogli również zwiedzać ponad 20 piwnic, w których swoje wyroby prezentować będzie ponad 30 winnic.

- Oczywiście też uczestniczyć w Dniach Otwartych Piwnic Winiarskich, zapraszam do piwnicy przy ul. Wrocławskiej - mówi Roman Grad. - Tam, dodatkowo, będziemy również prezentować inne winnice oraz organizować spotkania z autorami książek o Zielonej Górze. Na początku czerwca zapraszam na szkolenia o uprawie winorośli.

Tymczasem Zakład Gospodarki Mieszkaniowej odnawia jedną z najbardziej oryginalnych piwnic winiarskich przy ul. Sowińskiego. To tzw. Sala Szeptów, słynąca z dobrej akustyki. Oprócz przechowywania wina można tutaj organizować spotkania i koncerty.

- Sala była mocno zapuszczona. Odnawiamy ją. Myślę, że zielonogórzanom się spodoba - uważa wiceprezydent Dariusz Lesicki.

B. Gruszka ma plan, by do Sali Szeptów przenieść kilka starych beczek z dawnej wytwórni koniaków Raetscha, które obecnie są przechowywane w miejskich magazynach. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, będą jedną z atrakcji piwnicy.

Przed piwnicą stanie tablica informacyjna.



- Podczas obchodów jubileuszu miasta można się nauczyć czegoś praktycznego. Zapraszam na szkolenia winiarskie - mówi Roman Grad z winnicy Julia.

- W sumie przygotowaliśmy ich około 50. Utworzą szlak winiarski po mieście - mówi Hubert Małyszczuk, szef Visit Zielona Góra. Pierwsze tablice mają stanąć za miesiąc, podczas Dni Otwartych Piwnic Winiarskich.

- Wtedy poprowadzimy wycieczki winiarskie pierwszym fragmentem nowego szlaku - planuje A. Gruszka. - Wyruszymy spod Sali Szeptów na Sowińskiego i dotrzemy do piwnicy przy ul. Wodnej. Pierwsze tablice staną m.in. przy piwnicy Ernsta Mühle (przy Parku Sowińskiego), na wzgórzu Löbtenz (al. Słowackiego) koło dawnej willi Försterów czy koło kaplicy Mariackiej. Na każdej tablicy będzie opis obiektu oraz odniesienie do Internetu.

- Nie wyobrażam sobie obchodów jubileuszu miasta bez wspierania i kultywowania tradycji winiarskich. To wyróżnia nasze miasto. Zależy nam, żeby po obchodach zostawić trwałe elementy, takie jak np. wytyczony szlak winiarski - komentuje prof. Czesław Osękowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego obchodów.

(tc)

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Sięgaj po aparat albo zanurz się w rodzinnym archiwum fotograficznym! Przyslij na konkurs zdjęcia o tematyce winiarskiej. Do wygrania nietypowe nagrody! **Więcej >> 5**

Fot. Bartosz Mirasowski

WYDARZENIE

Tancbuda Challenge

Wielkie taneczne emocje czekają nas w weekend 28 i 29 maja w hali CRS! Do Zielonej Góry zawitają pasjonaci streetdance'u, dzieląc się na parkiecie twórczą radością.

To już 6. edycja Tancbuda Challenge, tanecznej imprezy na światowym poziomie. Organizowana jest przez dwóch pozytywnie zakręconych przyjaciół - Filipa Czeszyka oraz Rademeneza. W tym roku konkurs wraca do



Szczegóły na temat imprezy na www.tancbuda.pl i w mediach społecznościowych Tancbuda Challenge

hali CRS. W trakcie pandemii organizatorzy zdecydowali się na opcję hybrydową. - Kwalifikacje były online, a finały na żywo, transmitowane w internecie. Ostatnia edycja była rekordowa. Zapisano się 1500 osób - opowiada F. Czeszyk.

Na tegoroczną edycję zgłosiło się około tysiąca tancerzy z całej Polski. Będą rywalizować w pięciu stylach: hip-hop, breaking, popping, house oraz crew showcase. Niektóre z nich dzielą się jeszcze na kategorie wiekowe. Skład sędziowski to najwyższa półka tańca streetdance: m.in. Marvin - choreograf Madon-

ny, Joseph Go - legenda tańca hip-hop na świecie czy Lussy Sky - Bboy z kosmicznymi umiejętnościami. Sędziowie również wskoczą na parkiet!

- Wisienką na torcie będzie gala finałowa, podczas której zobaczymy najlepszych tancerzy w akcji - zaprasza F. Czeszyk. Gala odbędzie się w niedzielę, 29 maja, od 18.00 do 21.00. Zatańczą uczestnicy walczący o pierwsze i trzecie miejsce. Wstęp na widowienie gali będzie wolny. Finały będą też transmitowane online. Na zwycięzców czekają nagrody finansowe, a ich pula wynosi 25 tys. zł. (ap)

PRZEGLĄD

Tańczymy na 6 z SP 13

Szkoła Podstawowa nr 13 zaprasza do zabawy wszystkich miłośników tańca! W piątek, 20 maja, o godzinie 17.00 na scenie ustawionej przy ratuszu odbędzie się XI Przegląd Zespołów Tanecznych. Imprezę poprowadzi dobrze znany zielonogórzanom raper Radek Blonkowski - Rademenez. Na scenie zaprezentuje się aż 50 zespołów tanecznych z Zielonej Góry i okolic. Nie zabraknie też atrakcji dla wszystkich dzieci. Organizatorami jest SP 13 przy współpracy z urzędem miasta i Zielonogórskim Ośrodkiem Kultury. Imprezę objął patronatem prezydent Janusz Kubicki. (dsp)

FESTIWAL

Kraftowa impreza

Najbliższy weekend to święto piwa rzemieślniczego, jedzenia i muzyki. Lotny Festiwal Piwa już po raz czwarty zawita na Plac Bohaterów. Przede wszystkim będzie można odwiedzić liczne stoiska rzemieślniczych browarów. Eksperti opowiedzą o tym, ile kosztuje produkcja piwa, jak je degustować i od czego rozpocząć swoją przygodę z kraftem. Dodatkowo pojawiają się strefy Wina i Dobrego Jedzenia. Nie zabraknie degustacji i konkursów z nagrodami. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Godziny otwarcia: piątek - 15.00-22.00, sobota - 12.00-22.00, niedziela - 12.00-20.00. (ap)

AKCJA

By drzewo było szczęśliwe

Chciałbyś zostać przyjacielem miejskiej zieleni? W sobotę, 21 maja, Zakład Gospodarki Komunalnej i Zespół Szkół Ekologicznych zapraszają na skwer przy ul. A. Krzywoń. Potrzebna jest pomoc w rozwieszaniu tabliczek z informacjami, jak dbać o drzewa w mieście.

To propozycja dla przedszkolaków, uczniów, studentów, członków stowarzyszeń, ale też osób prywatnych. Wciąż można zgłaszać się do Zespołu Szkół Ekologicznych, by wziąć udział w sobotniej akcji rozwieszania tabliczek na młodych drzewach. Będą one informować mieszkańców, jak dbać o drzewka, żeby wyrosły na zdrowe i piękne okazy. 21 maja, w godz. 11.00-14.00 chętne grupy mogą zgłosić się do stoisk, które zostaną przygotowane na skwerze przy ul. A. Krzywoń. Tam odbiorą tabliczki i dostaną instrukcje, jak odpowiednio je zawiesić. - Chcemy zachęcić mieszkańców do dbania o miejską zieleni. Uwrażliwić ich, że pierwszy okres po posadzeniu drzew jest dla nich bardzo ważny. Trzeba dbać o nie systematycznie, podlewać, sprawdzać, czy nie chorują - tłumaczy Agniesz-



Akcja rozpocznie się na skwerze przy ul. A. Krzywoń, gdzie w zeszłym roku mieszkańcy sadzili wiśnie

ka Kochańska, miejski architekt zieleni. Na tabliczkach znajdą się podstawowe założenia „obsługi drzewa”, a także kod QR, który przekieruje do dokładniejszych informacji. Przygotowano 1200 tabliczek. Do ak-

cji włączył się Zespół Szkół Ekologicznych, który będzie koordynował działania społeczne. Chętni do udziału mogą zgłaszać się do Joanny Majorczyk, tel. 664 183 863, e-mail: j.majorczyk@ek.edu.pl, która odpowie

też na wszystkie pytania w razie wątpliwości.

Przy okazji sobotniego spotkania, uczniowie będą zbierać też elektrośmieci. Można zabrać ze sobą zalegające na półkach małe urządzenia, np. miksery, aparaty fotograficzne, mikrofale, odkurzacze itd., a także płyty CD, dyskietki, baterie, świetlówki i żarówki.

Dlaczego skwer przy ul. A. Krzywoń? W maju kwitną tam przepiękne wiśnie, posadzone w ubiegłym roku właśnie przy pomocy mieszkańców! Każde drzewko zostało nazwane imieniem sadzącego, postawiono również pamiątkową tablicę z planem skweru, na której można odnaleźć swojego „podopiecznego”. Przez cały sezon na skwerze są wystawione pojemniki z wodą, żeby można było pielęgnować zasadzone drzewa. (ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



CENTRUM PRZYRODNICZE

Zabawa na Dzień Pszczół

Odwiedzający w ten weekend Centrum Przyrodnicze mogą liczyć na dodatkowe atrakcje. W sobotę dzieci trafią do królestwa pszczoł, w niedzielę wszystkie mamy dostaną upominek na szczęście.

Sobotnie atrakcje przygotowano z okazji Światowego Dnia Pszczoł, który jest obchodzony 20 maja. Pierwszą z nich będzie malowanie świeczek z motywem pszczoły. Druga to gra terenowa. - Pod-

czas zwiedzania sal goście będą mogli wykonywać zadania na temat zapylaczy, w oparciu o przygotowane zadania i plansze rozstawione na terenie Centrum Przyrodniczego. W nagrodę za wykonanie wszystkich zadań uczestnik otrzyma drobny upominek i pamiątkowy dyplom - zachęcają pracownicy centrum. Te wydarzenia są w cenie biletu za wstęp.

Dodatkowo można zapisać się na warsztaty z budowy domków dla zapylaczy. Odbędzie się w trzech turach godzinowych: 10.30-12.00, 12.30-14.00 i 14.30-16.00. Dziecko wraz z opiekunem z przygotowanych materiałów zbudu-

ją domek dla zapylaczy, który będą mogli samodzielnie zamontować. Limit miejsc na jedną turę warsztatów to 20 osób, cena - 20 zł/osoba. Rezerwacja na warsztaty jest możliwa poprzez zgłoszenie telefoniczne pod numerem 660 481 635 lub e-mailem: cp.rezerwacja@centrumna-ukieplera.pl

W niedzielę natomiast świętują wszystkie mamy! Na specjalnym stanowisku czekać będą na nie kamienie półszlachetne wraz z informacjami o ich właściwościach i symbolice. - Każda mama otrzyma swój kamień na szczęście w ozdobnym woreczku - mówią organizatorzy. (ap)

ZBIÓRKA

Podaruj pluszaka

Stowarzyszenie Rafała Jaszczynskiego nie po raz pierwszy apeluje: podziel się pluszakiem, przynieś zabawkę na basen. Tym razem podarowane przez zielonogórzan nowe przytulanki organizacja zamierza rozdać 1 czerwca najmłodszym pacjentom szpitala w Zielonej Górze, które w tym dniu nie będą mogły wziąć udziału w festynach i zabawach zorganizowanych dla nich w mieście z okazji Dnia Dziecka. Mają one również trafić do rąk ukraińskich dzieci, które zamieszkały w Polsce z powodu wojny w Ukrainie. Zabawki można zostawić w szatni na basenie przy Wyspiańskiego 17. (el)

ROWER MIEJSKI

Wystartował sezon rowerowy. No to jedziemy!

W czwartek, w samo południe, ruszył miejski rower. - Cieszę się, że znów wszyscy będziemy mogli korzystać z systemu - podkreśla prezydent Janusz Kubicki. Warto ćwiczyć formę, bo w czerwcu nasze miasto powalczy o tytuł Rowerowej Stolicy Polski.

Za organizację roweru miejskiego w Zielonej Górze przez dwa kolejne sezony będzie odpowiadała firma Nextbike, która świadczy podobne usługi już 58 miastach w Polsce, w Europie zaś w 250 miejscowościach w 27 krajach.

- Cieszę się, że możemy działać w Zielonej Górze, to miasto bliskie mojemu sercu. To jest mój region, pochodzę z Lubuska i zawsze kibicowałem, żeby szczególnie tutaj dostarczać publiczne rowery - mówi Tomasz Wojtkiewicz, prezes zarządu Nextbike. I to się udało, bo właśnie ten operator świadczył u nas usługi rowerowe w poprzednich latach.

- Fantastycznie, że kontynuujemy tę współpracę. Zielona Góra jest pod tym względem wyjątkowa. Rozpoczynając działalność w danym mieście zakładamy, że w naszym systemie zarejestruje się ok. 10-15 proc. mieszkańców. Już to uważamy za duży sukces.



Rowery wypożyczymy na 40 stacjach. Do dyspozycji mamy 380 tradycyjnych oraz 20 cargo. Tym razem nie będzie tandemów.

czasem w Zielonej Górze jest to ok. 30 proc. mieszkańców, blisko 37 tys. osób. To naprawdę niespotykana sytuacja w Polsce - przekonuje T. Wojtkiewicz.

Jak będzie funkcjonował rower miejski w tym sezo-

nie? - Nie zmienia się wiele, cennik pozostaje taki sam, 20 pierwszych minut dalej jest darmowych - zaznacza prezes. - Zapraszam mieszkańców do korzystania z rowerów, startujemy z 40 stacjami oraz 400 pojazdami, 380 tradycyjnymi oraz 20

cargo. Tym razem nie będzie tandemów.

W poprzednich latach mieszkańcy narzekali na liczne usterki w jednośladowych. Czy w tej kwestii nastąpi poprawa? - Usterki są naturalną częścią funkcjonowania takiego systemu.

Natomiast my sami widzieliśmy pewne niedociągnięcia i dlatego dokonaliśmy zmiany naszego partnera technicznego w Zielonej Górze. Będziemy z centrali przyglądać się teraz dokładnie sytuacji i wierzę, że będzie lepiej - wyjaśnia T. Wojtkiewicz. - Apelujemy też do mieszkańców, aby zgłaszali nam usterki, nie jesteśmy w stanie wszystkiego od razu wychwycić.

Z uruchomienia roweru miejskiego zadowolony jest prezydent Kubicki. - Cieszę się bardzo, że po raz kolejny wszyscy będziemy mogli z niego korzystać i śmigać rowerami po Zielonej Górze - mówi. Sam na co dzień korzysta z jednoślada, a co więcej, włączył się w oficjalny trening przed czerwcową rywalizacją o tytuł Rowerowej Stolicy Polski.

Na czym polega zabawa? Dzięki bezpłatnej aplikacji Aktywne Miasta, która zlicza przejechane kilometry i przyznaje punkty, każdy

chętny może wsiąść na rower i wziąć udział w rywalizacji wspierając swoje miasto.

- Ja przejechałem już 360 km - uśmiecha się J. Kubicki. Co warto podkreślić, w sesji treningowej zielonogórzanie „wykręcili” aż 186 tys. kilometrów. Znajdujemy się na podium, na trzecim miejscu, ale tuż za nami jest Gorzów Wlkp., który depcze nam po piętach.

Do rywalizacji, która rozegra się w dniach od 1 do 30 czerwca, zachęca też radny Robert Górski, przez wielu nazywany „ojcem chrestnym” rowerów w Zielonej Górze. - Aplikacja jest prosta w użyciu. Szybko ściągam, szybko instalujemy a potem kręcimy kilometry na rowerze - przekonuje R. Górski. - Przez cały czerwiec będziemy zbierali wyniki dla naszego miasta i mam nadzieję, że ostatecznie tytuł Rowerowej Stolicy Polski przejdzie z Nowej Soli do Zielonej Góry. (md)

ZGK

Co z planami zakładu?

Niedawno na łamach „Łącznika” opisywaliśmy plany inwestycyjne Zakładu Gospodarki Komunalnej. Z powodu presji inflacyjnej na większe zakupy trzeba będzie jednak zacząć.

Jak informuje Krzysztof Sikora, prezes ZGK, obecnie w miejskiej spółce prowadzone są analizy finansowe. - Wszystko idzie w górę, rosną koszty energii oraz pracy. Dlatego dokładnie

sprawdzamy nasze możliwości budżetowe, weryfikujemy też nasze plany inwestycyjne - wyjaśnia K. Sikora.

I kontynuuje: - Prawdopodobnie pewne zakupy czy inwestycje zostaną odsunięte w czasie. Oczywiście nie wszystkie, bo przykładowo obecnie trwa montaż pojemników półpodziemnych, przymierzamy się też do hal modułowych oraz rozwoju infrastruktury na wysypisku w Raculi. Warto jednak postawić znak zapytania, jeśli chodzi o zakup nowego sprzętu. Możliwe, że w tym roku zrezy-

gnujemy z zakupu pięciu ekologicznych śmieciarek - dodaje prezes ZGK. Zwraca przy tym uwagę, że ZGK nie rezygnuje z chęci wymiany taboru na pojazdy napędzane elektrycznie czy gazem ziemnym. - Te plany są gotowe i czekają na realizację. Musimy też pamiętać, że na takie śmieciarki i tak musielibyśmy poczekać kilka miesięcy, nie otrzymuje się ich od producenta od razu. Dlatego w sytuacji presji inflacyjnej podchodzimy do sprawy odpowiedzialnie i chcemy dać sobie jeszcze czas na dokładne analizy - twierdzi K. Sikora. (md)

LOTY

Z Babimostu do Rijeki

W tym roku z lotniska w Babimostu mieliśmy podróżować do Lwowa. Choć z powodu wojny ten kierunek nie jest już dostępny, siatka połączeń wciąż się rozwija. Latem polecimy m.in. do Chorwacji.

Jak informuje Port Lotniczy Zielona Góra, mieszkańcy naszego regionu mogą już rezerwować loty do chorwackiej Rijeki nad Morzem Adriatyckim. Według

zapowiedzi pierwszy samolot wystartuje w tym kierunku 3 lipca. Kolejne połączenia (wylot do Chorwacji i powrót do Babimostu) będą realizowane raz w tygodniu, w niedzielę. Ale to nie wszystko.

Obecnie trwa procedura przetargowa dla zamówień związanych z promocją województwa lubuskiego poprzez przewoźników lotniczych. W okresie wakacyjnym planowane jest uruchomienie połączeń do Gdańska (dwie rotacje w tygodniu), oraz Burgas w Bułgarii. W sprzedaży pojawiła się także oferta biura podróży

Coral Travel do tureckiej Antalyi (dwie rotacje w tygodniu). Jednocześnie prowadzone są rozmowy dotyczące zapewnienia w bieżącym roku kolejnych połączeń w okresie jesienno-zimowym.

W tym kontekście warto zauważyć, że w kwietniu 2022 r. lotnisko Zielona Góra - Babimost obsługiwało 1938 podróży. W porównaniu do kwietnia 2019, czyli jeszcze przed nadejściem pandemii, jest to wzrost na poziomie 26 proc. Trwają już także prace dotyczące rozbudowy infrastruktury portu, m.in. hali kontroli odlotów i przylotów. (md)

DZIEŃ MATKI

Zabierz mamę na święto do ogrodu

BańkoUla zajmie się dziećmi, a mamy będą miały czas dla siebie. W niedzielę, 22 maja, Dzień Matki w Ogrodzie Botanicznym!

- Chcemy odciążyć mamy. Mają naprawdę dużo na głowie - mówi Paweł Wysocki, jeden z inicjatorów wydarzenia, który z ramienia miasta opiekuje się Ogrodem Botanicznym i minizoo. W tę niedzielę,



22 maja, w ogrodzie przy ul. Botanicznej 50a zaplanowano mnóstwo bezpłatnych atrakcji dla całej rodziny.

- Sprawa jest prosta. BańkoUla zajmie się dziećmi, a mamy poplotkują, spotkają się ze stylistką i pod okiem ekspertki zrobią szczegółowy pomiar ciała. Później można wziąć udział w rodzinnych warsztatach pizzy - zaprasza P. Wysocki.

Co szykują organizatorzy z okazji zbliżającego się wielkimi krokami Dnia Matki? W niedzielę bawimy się od 11.00 do 13.00. W programie m.in.: atrak-

cje dla mam z udziałem stylistki Kingi Borkowskiej (poznanie typów sylwetki, indywidualny dobór fasonów, stylu i kolorów), dbałość o zdrowie każdej mamy (pomiar urządzeniem Tanita z wykorzystaniem technologii BIA), warsztaty dla dzieci „Serce dla Mamy”, zabawy z BańkoUlą, rodzinne warsztaty pizzy (nauka kręcenia pizzy wraz z poczęstunkiem), impreza charytatywna dla Zuzi Milewskiej (kiermasz domowych ciast i rękodzieła, koło fortuny) - Fundacja Słoneczko - przy opiece Komitetu Społecznego dla Zuzi. (red)

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

Studia dla osób ciekawych siebie i innych

Instytut Psychologii jest najmłodszą, ale niezwykle ważną częścią Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Możliwość studiowania na kierunku psychologia to odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne.

Psychologia jest nauką społeczną, ukierunkowaną na rozumienie mechanizmów funkcjonowania człowieka w różnych kontekstach środowiskowych i w różnych aspektach jego rozwoju. To dyscyplina nie tylko naukowa, ale również praktyczna, odpowiadająca na wiele problemów i współczesnych wyzwań. Psychologia szuka odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek i jaka jest jego natura. Opisuje i wyjaśnia mechanizmy rządzące ludzką psychiką i zachowaniem. Studia psychologiczne są dla osób ciekawych siebie i innych, empatycznych, wrażliwych, gotowych pracować z ludźmi i wspierać ich w rozwoju osobistym i zawodowym.

Psychologa można spotkać w różnych miejscach. Na przykład: w szkole, poradni psychologiczno-pedagogicznej, szpitalu, wojsku, przedszkolu, korporacji, ale i podczas szkoleń czy w procesie tworzenia filmu lub



Uroczystość wręczenia nagrody za najlepszą pracę magisterską

gier komputerowych. To, jak spotkanie z psychologiem wygląda, zależy od celu spotkania, miejsca i jego kontekstu. Inaczej wygląda wizyta u psychologa, którego celem będzie postawienie diagnozy (na przykład o problemach rozwojowych), inaczej u psychologa doradcy zawodowego czy zajmującego się

rekrutacją lub wspieraniem rozwoju w środowisku pracy, a inaczej na przykład u psychologa pracującego w poradni zdrowia psychicznego.

Aby tytułować się psychologiem, należy skończyć pięcioletnie studia magisterskie na kierunku psychologia lub studia łączone (licencjat 3+2 na tym samym kierunku).

Kierunek psychologia na Uniwersytecie Zielonogórskim od samego początku cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem maturzystów. Rocznie studia psychologiczne kończy średnio około 100 studentów i większość z nich znajduje pracę w zawodzie lub na stanowiskach pokrewnych. Co charaktery-

zuje zielonogórską psychologię, to połączenie doskonałej kadry profesorskiej, która często przyjeżdża z najlepszych polskich uniwersytetów (są to rozpoznawalne osobowości świata psychologii i szerzej nauki) oraz podejście bazujące na doświadczeniu psychologów - praktyków współpracujących z instytutem.

Instytut Psychologii kształci studentów w ramach czterech specjalności: psychologii klinicznej, psychologii pracy, organizacji i zarządzania, psychologii edukacyjnej i wychowawczej oraz psychoseksuologii. Oferowane specjalności pozwalają studentom zgłębić temat, który ich najbardziej interesuje i wybrać program dostosowany do swoich preferencji i planów zawodowych.

Bardzo pozytywnie o studiach wypowiadają się sami studenci i absolwenci: „Dużym atutem studiowania na Uniwersytecie Zie-

lonogórskim kierunku psychologia jest kadra akademicka. Mamy wiele zajęć ze specjalistami w swoich dziedzinach, którzy równocześnie są praktykami, dzięki czemu zajęcia są prowadzone w sposób interesujący, a prezentowane treści poparte fascynującymi przykładami. Warto także dodać, że widać u wykładowców zaangażowanie, aby przekazać nam materiał w jak najlepszy sposób.”

Od 2021 r. w instytucie otwarty został konkurs dyrektora na najlepszą pracę magisterską. Nagrody wręczane są 17 listopada, w Międzynarodowy Dzień Studenta. W 2021 r., ze względu na pandemię, uroczystość miała charakter kameralny, w kolejnych latach zostanie połączona z seminarium naukowym będącym wymianą wyników badań i działalności naukowej studentów kierunku.

Pracownicy Instytutu Psychologii UZ

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

Nie zabieraj podlotów

Zaczyna się okres, w którym młode ptaki, które jeszcze nie potrafią latać, wychodzą z gniazd. Nie ratuj ich! Rodzice bacznie je obserwują i opiekują się dziećmi.

- Ostatnio pani przywiozła młodą srokę w dobrej kondycji. Miała małą ranę na głowie, ale już wygojoną. Poprosiliśmy, by odwieźć ją w miejsce, z którego została zabrana. Tam na pewno czekają na nią rodzice -

opowiada dr Ewa Burda z Ptasiego Azylu UZ.

Dlaczego młode ptaki opuszczają gniazda? To jedna ze strategii na przeżycie. Pisklęta są bardzo głośne, jeśli drapieżnik namierzy gniazdo, prawdopodobnie wszystkie zginą. Jeśli młode wyjdą z gniazda i rozprzecznią się, ukryją w trawie, krzewach, drapieżnik będzie miał mniejsze szanse na znalezienie całego legu.

Podloty mają krótki ogon i krótkie pióra skrzydeł, na głowie może być widoczny puch, przy dziobie są żółte zajady, ale

wierzch ciała powinien być cały opierzony. Najczęściej nie boją się człowieka.

- Rozumiem, że takie nieporadne maleństwa mogą wzbudzić w nas chęć ratunku i pomocy. Odstawmy jednak na bok emocje. Można obserwować podloty z odległości. Wtedy da się zauważyć, czy przylatują do nich rodzice z pokarmem. Jeśli ktoś ma wątpliwości co do kondycji zwierzątka, niech zrobi zdjęcie, nagra film i prześle do Ptasiego Azylu. Pomocemy ocenić, czy potrzebna jest ingerencja człowieka, czy lepiej zosta-

wić ptaka w naturze - przekonuje E. Burda.

Zabierając młode ptaki z naturalnego środowiska ryzykujemy ich życiem. Nie wskazane jest też dokarmianie podlotów. Jeśli zbliżymy się zbyt blisko, wystraszymy jego rodziców, którzy będą się bali podejść do malucha.

Zaniepokoić powinno, gdy zwierzę nie jest w stanie samo ustać na nogach, jest nieprzytomne lub ma widoczne rany i krew. W takich przypadkach należy skontaktować się z Ptasim Azylem, tel. 601 902 283.

(ap)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Stojak na rower

Napisał do mnie kolega: „Mieszkańcy pytają, dlaczego nie ma stojaków na rowery przed Kasą Stefczyka. Jesteś radnym - działaj.” Zagotowałem się i odpisałem: „Jeśli Twój znajomi chcą mieć stojaki przed Kasą Stefczyka, to niech wejdą do środka i zapytają menagera, czemu nie ma stojaków? Co ma miasto do tego?”

Po tej rozmowie spotkałem Mariusza Pękale, nauczyciela ze szkoły w Grabiku koło Żar. Wdaliśmy się w rozmowę o polityce i „jakoś tak” padło pytanie, co się stało ze społeczeństwem? Kiedy upadł PRL, każdy chciał brać sprawy w swoje ręce. Handlujący z łóżek nie pytali miasta czy zbuduje im targowisko, znaleźli kawałek placu Pod Topolami i stworzyli sobie miejsce pracy. Kupcy z Kasprowicza nie czekali na miasto, wręcz przeciwnie - stoczyli wielki bój, by móc wybudować dzisiejszego „Metora”. 30 lat później wszyscy oczekują, że wszystko załatwi im miasto. Nawet, jeśli to nie jego kompetencja. Oczekiwanie, że tylko miasto jest od załatwiania - nazwijmy w uproszczeniu



- potrzeb społecznych, dotyczy wielu. Ten stojak jest tylko przykładem. Nie zauważyłem, by bank, sklep lub przychodnia zamontowali sami z siebie stojaki przed swoją siedzibą. Czekają na miasto...

Ale i instytucje miejskie nie są tu kryształowe. Przed urzędem miasta - stojaki są, przed ratuszem - są. Ale już przed MOPS-em czy przed wydziałem dowodów osobistych - nie ma. Więc upraszam uprzejmie, by jednak stojaki przed instytucjami miasta zamontować. To samo dotyczy szkół i przedszkoli. Przed jednymi stojaki są, przed innymi nie ma. Nie po to Robert Górski walczył od lat o ścieżki rowerowe i stacje obsługi welocypedów, by w walce o tytuł Rowerowej Stolicy Polski potknąć się na stojakach...

Zdemontowali „szybę wstydu” i zasypali fundamenty XVII-wiecznych kamienic. Uśmiełem się, bo kiedy rok temu pisałem, że należy to zrobić, wszyscy pukali się w czoło i mówili: „złupiałeś, tego się nie da przeprowadzić”, a dyżurni hejterzy miejskich pomysłów znów używali dyżurnego argumentu, że „stary komuch” już dawno powinien zniknąć w piekielnych czeluściach. Wyszło na moje. I śmiesz mnie krokodylę łzy „znalców” (pi-

sownia zamierzona), jakiej to wielkiej klasy zabytek straciliśmy. Pod szybą były fundamenty kamienicy sprzed raptem 400 lat, jakich pełno w naszym mieście, Polsce i Europie. Powiem więcej - od dziesięcioleci tak się robi w europejskiej archeologii: odkrywa się coś, bada i... zasypuje. No chyba, że to coś zupełnie ekstra. Tych, co leją łzy, odsyłam do Poznania na Plac Kolegiacki, gdzie kilka lat temu odsłonięto fundamenty zabytkowego kościoła, zbadano i w zeszłym roku zasypało. A kościół był naprawdę historyczną budowlą, a nie kamienicą jakich setki. Więc dziwi mnie niepomiarowość rozdzierania szat, jaki to zabytek straciliśmy. Choć póki robi to pewna była pani redaktor, pół biedy. Należy do grupy uważającej się za „miejskich społeczników”, którzy są „znalcami” wszystkiego - od pantofelka po budowę elektryka Tesli - i żaden fachowiec w rodzaju konserwatora zabytków nie będzie im mówił, co można, a co nie. Ale gdy szaty rozdiera radny, który w sąsiednim urzędzie odpowiada za wielomilionowe inwestycje i powinien co nieco rozumieć z materii wydawania publicznych pieniędzy - choćby pojmować, że wydanie ponad miliona złotych, by popatrzyć na całkiem nowe cegły jest głupotą - wtedy zaczynam myśleć, że w chęci szczypania władzy nawet mądrzy ludzie, gdy znajdują się w opozycji, tracą zdolność racjonalnego myślenia.



KONKURS FOTOGRAFICZNY

Za zdjęcia winiarskie wędrówka po piwnicach



Za miesiąc obchody jubileuszu miasta zejda do podziemi, a dokładnie - do unikatowych piwnic winiarskich, którymi usiana jest Zielona Góra. Już teraz można wygrać dziesięć pakietów degustacyjnych ułatwiających wędrówkę. Trzeba jednak przysłać na konkurs zdjęcie o tematyce winiarskiej.

Byliście na winnicy i zrobiliście piękne zdjęcia? Super! Przyslijcie je na konkurs. Może z aparatem w ręce odwieździście niektóre piwnice? Takie zdjęcia również można przysłać na konkurs. Podobnie jak fotografie winiarskich detali czy obyczajów. Promujmy i rozstawiamy naszą tradycję i dziedzictwo kulturowe! Są dwa warunki - zdjęcia powinny pochodzić z Zielonej Góry lub naszego regionu a ich autorzy muszą być pełnoletni.

Nagrody są nietypowe. To pakiety degustacyjne. Zdobędą je twórcy 10 najciekawszych zdjęć.

- Podczas Dni Otwartych Piwnic Winiarskich, 16-19 czerwca, będziemy świętować 800 lat Zielonej Góry. To jeden z elementów oficjalnych obchodów. Podczas czterodniowego święta pokażemy to, co w Zielonej Górze najlepsze. Otworzymy dla mieszkańców i tu-



Winnica Julia - oprócz winorośli dobrze się też mają grzyby

rystów ponad 20 historycznych piwnic, w których prezentuje się ponad 30 lubuskich winnic. Na co dzień większość tych piwnic jest niedostępna - zapowiada Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która organizuje święto.

Już teraz na stronie abilet.pl można kupić specjalny pakiet, za który otrzymamy m.in. okolicznościową zawieszkę, grawerowany kieliszek z logo jubileuszu miasta, plan miasta z zaznaczonymi piwnicami i ich opisem oraz karnet umożliwiający promocyjną

degustację wina (w pakiecie podstawowym 16 porcji).

- Wstęp do wszystkich piwnic jest darmowy. Również za darmo będzie można porozmawiać z winiarzami, pójść na spacer winiarski, jednak za samo wino trzeba zapłacić - śmieje się B. Gruszka. (ah, tc)



Okolicznościowa zawieszka na kieliszek

GDZIE WYSYLAĆ ZDJĘCIA?

Fotografie należy wysłać od dziś (piątek, 20 maja) do 6 czerwca 2022 roku na adres: konkurs@um.zielona-gora.pl. W treści należy podać imię, nazwisko i numer telefonu. Należy zaznaczyć, że jest się osobą pełnoletnią. Laureatów poznamy 10 czerwca.

JUBILEUSZ

Debata o książce

Tłumaczyć? Nie tłumaczyć? Spór o to, czy przetłumaczyć monografię Hugo Schmidta „Geschichte der Stadt Grünberg” z 1922 r. toczy się od dłuższego czasu. Temu będzie poświęcona debata zorganizowana przez Klub „Tygodnika Powszechnego”. Wezmą w niej udział: prof. Marek Bieszczanik (germanista), red. Szymon Płociennik, prof. Jarochna Dąbrowska Burkhardt (językoznawczyni, germanistka i tłumaczka), dr Bartłomiej Gruszka (archeolog), prof. Marcei Tureczek (historyk) oraz prof. Czesław Osekowski (historyk).

Sobota, 21 maja, godz. 18.00, Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 13. (tc)

JUBILEUSZ

Niechaj zabrzmi Hallelujah!

Grasz? Dołącz do największej orkiestry w historii Zielonej Góry! Z okazji 800-lecia powstania Zielonej Góry ma zabrznieć 800 instrumentów. W grę wchodzi nie tylko klasyczne skrzypce, trąbki i gitary, ale również swawolne ukulele czy nastrojowa misa tybetańska. 800 muzykujących zielonogórczyń pod koniec sierpnia zbierze się na deptaku i wspólnie zagra „Hallelujah”. W świat popłyną dźwięki na cześć Zielonej Góry i jej okrągłego jubileuszu. Jeśli masz ochotę wziąć udział w tym nadzwyczajnym przedsięwzięciu, wejdź na stronę www.zg.ksm.org.pl i zgłoś swój udział!

(ah)

WINIARZE

Zrób własne wino na 800-lecie Zielonej Góry!

Przez arkana sztuki wytwarzania trunku przeprowadzą zaprawieni w boju winiarze - na mieszkańców czekają bezpłatne warsztaty! Bez symbolicznej lampki zabierać się za obchody okrągłego jubileuszu naszego miasta po prostu nie wypada! Własne wino będzie nie tylko źródłem smaku, ale i satysfakcji.

- Nikogo nie przekreślamy - już na wstępie wyjaśnia Roman Grad, winiarz, który stoi na czele Stowarzyszenia Promocji Wina i Produktów Regionalnych. To właśnie on jest współautorem projektu, który będzie realizowany w ramach obchodów 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Przy takiej okazji toast należy się bezapelacyjnie. Najlepiej własnym winem, skoro ruszają szkolenia z uprawy winorośli i produkcji wina.

- Czekamy na zielonogórczyń i turystów, początkujących i średniozaawansowanych, działkowców i plantatorów, młodszych i starszych, amatorów i pracowników ZGK. Liczy się kolejność zgłoszeń - wyjaśnia R. Grad. - Planujemy stworzenie trzech grup. W każdej będzie miejsce dla 30 osób.

Kursanci liczą nieco teorii i praktyki. Na początku organizatorzy oceniają poziom ich



- Uczestnicy będą eliminować zbędne łozy, liście wokół gron i niepotrzebne pędy, żeby nie odbierały pokarmu tym owocującym - zapowiada czerwcowy rozkład jazdy Roman Grad

wiedzy. Twierdzą, że są gotowi na przyjęcie pod swoje skrzydła tych zupełnie zielonych, jak i działkowców, którzy mieli już do czynienia z winoroślą. Szkolenia odbędą się w terenie - na Winiarnym Wzgórzu przy Palmiarni i w winiarniach. Stowarzy-

szenie planuje przeprowadzić je w czerwcu, sierpniu i listopadzie.

- Uczestnicy będą eliminować zbędne łozy, liście wokół gron i niepotrzebne pędy, żeby nie odbierały pokarmu tym owocującym - zapowiada czerwcowy rozkład jaz-

dy R. Grad. - W sierpniu trzeba przygotować się na ogławianie, czyli usuwanie przyrostów, a w listopadzie na prace w piwnicy, ostatnie zbiory i przetwórstwo owoców.

Kursanci zbiorą również informacje na temat naturalnej i chemicznej ochrony winorośli przed pasożytami i chorobami. Edukacja będzie wzbogacona o wątek historyczny. Nie tylko uczestnicy szkoleń, ale wszyscy zielonogórczyń będą mieli okazję zanurzyć się w winnej historii naszego regionu. Organizatorzy szykują dwa spotkania z autorami publikacji o tematyce związanej z historią Zielonej Góry i pięć kolejnych, podczas których zaprezentuje się dziesięć okolicznych winnic. Spotkania odbędą się w XIX-wiecznej piwnicy Carla Engmanna przy ul. Wrocławskiej 7. Również tutaj, w połowie czerwca, zobaczymy wystawę fotografii dawnych restauracji i winiarni Zielonej Góry ze zbiorów Grzegorza Bieszczanika czy ekspozycję

zycję planz z uprawy winorośli i produkcji wina. Zwiedzający będą mogli obejrzeć także zabytkowe urządzenia do produkcji wina - prasę, młyn do miążdżenia winogron i korkownicę.

Czy po szkoleniu w terenie i teoretycznym przygotowaniu w piwnicy będziemy gotowi na wykreowanie własnego wina? - Zapewniam, że tak - mówi z uśmiechem R. Grad. (ah)

BEZPŁATNE SZKOLENIE

Zgłoś się na bezpłatne szkolenie z uprawy winorośli i produkcji wina. Żeby wziąć w nim udział, wystarczy skontaktować się z Romanem Gradem, który jest koordynatorem projektu: tel. 603 382 854. Terminy szkoleń: 11 czerwca, 9 lipca i 6 sierpnia w godz. 9.00-16.00.

WYPOCZYNEK

Znaleźć wyspę piratów? Dla rodziny to pestka!

Jaki jest ulubiony kolor mamy? A jaka jest ulubiona potrawa taty? Quiz z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny dostarczył wiele radości. Podobnie jak poszukiwania zaginionej wyspy piratów i wielka loteria z nagrodami w Dolinie Gęsniaka. W niedzielę bawiły się tam całe rodziny!



SPRAWA

Zniszczyłeś? To teraz naprawisz szkody!

Wandale bezmyślnie niszczą nasze piękne miasto. Ostatnio pocięli siatki rozpięte nad wodą w Dolinie Gęśnika. Ale dzięki miejskiemu monitoringowi i presji społecznej sprawcy sami zgłosili się do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej oraz na policję. Nikt nie jest bezkarny!

Jeszcze na początku maja Zakład Gospodarki Komunalnej informował, że ktoś powyrywał bratki na deptaku. Sprawcy nie zabrali ich do domu czy własnego ogrodu, w beznadziejnym akcie zniszczenia po prostu porzucali kwiaty wokół klombów... W połowie bieżącego miesiąca ofiarą wandalii padło także Winne Wzgórze przy Palmiarni. Tam „mistrz” broń białą okaleczył drzewko - jedno szczególnie dotkliwie, nacinając gałęzie i korę młodych roślin. - Postaraliśmy się je zabezpieczyć, ale z naszego doświadczenia wynika, że wycięcie tak dużego fragmentu kory uszkadza wiązki przewodzące i to drzewo może zacząć obumierać mimo naszych wysiłków - tłumaczyła w mediach Agnieszka Kochańska, ogrodnik miejski.

Jednym z najpopularniejszych miejsc rekreacyjnych w Zielonej Górze jest Dolina Gęśnika. Niestety, od dwóch lat w tym miejscu regularnie dochodzi do dewastacji.



Siatki nad wodą w Dolinie Gęśnika to jedno z ulubionych miejsc najmłodszych, co było widać na niedzielnym pikniku z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny

Były już niszczone krawężniki, ścieżki, lampy, a jeden ze sprawców wykonał nawet nocny rajd koparką, którą „pożyczył” z pobliskiego placu budowy.

W ostatnich dniach w Dolinie Gęśnika ktoś uszkodził siatki rozwieszane nad wodą, które są wielką atrakcją

dla najmłodszych. Na sytuację natychmiast zareagował radny Filip Gryko z Zielona Razem, który w mediach społecznościowych ogłosił, że wyznacza 1000 złotych nagrody za przekazanie informacji o sprawcach. Zapowiedział też, że miasto przeanalizuje monitoring, który za-

rejestrował zdarzenie. - Musimy reagować, bowiem w końcu ktoś ucierpi przez te głupie wybryki - tłumaczył radny.

Okazuje się, że presja społeczna ma sens!

- Wandale sami zgłosili się na policję oraz do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Czuja skrucę - poinformował F. Gryko. - Jest to para młodych ludzi, nastolatków. Dlatego postanowiliśmy tym razem nie zgłaszać oficjalnie szkód organom ścigania. Kara jednak ich nie ominie, oprócz pokrycia kosztów napraw, młodzi ludzie wezmą udział w pracach porządkowych w Dolinie Gęśnika. Uważam, że to będzie miało wychowawczy charakter.

Zdaniem radnego miasto powinno publikować akty wandalizmu nagrane przez monitoring. - Wygląda na to, że strach przed ostracyzmem społecznym, przed ujawnieniem wizerunku, przynosi pozytywny skutek. Być może powstrzyma to niektórych przed bezmyślnym niszczeniem cudzej własności. Niech obecna sprawa posłuży jako przestroga - wskazuje radny.

Podinsp. Małgorzata Stanisławska, rzecznik Komendy Miejskiej Policji, potwierdza, że monitoring miejski odgrywa dużą rolę przy

identyfikacji i zatrzymaniu sprawców wandalizmu. - Wiele lat czekaliśmy na ten sprzęt, ale po kolejnych etapach rozbudowy jest to bardzo nowoczesny system, który ułatwia pracę policji. Nawet jeśli dany sprawca nie zostaje zatrzymany na gorącym uczynku, policjanci po analizie nagrań wideo są w stanie szybko ustalić tożsamość tej osoby. Dotyczy to również innych zdarzeń, m.in. ostatnio zatrzymano podejrzanego o napad na ul. Kasprzowicza - tłumaczy podinsp. Stanisławska.

Rzeczniczka komendy zwraca się również z apelem do zielonogórczan. - Jeżeli jesteśmy świadkami aktu wandalizmu, nie bądźmy obojętni, reagujmy i zwracajmy samą uwagę albo zawiadamiajmy dyżurnych policji o zdarzeniu. To jest działanie dla dobra całej społeczności, bo wandale często niszczą miejsca, z których korzystają wszyscy mieszkańcy - przekonuje M. Stanisławska. (md)

JUBILEUSZ

Oddają serce, żeby mieszkańcom było tu dobrze

Dom Pomocy Społecznej przy al. Słowackiego 29 w tym roku obchodzi 50. rocznicę powstania. Z tej okazji, w miniony wtorek, prezydent Janusz Kubicki wręczył złote i srebrne medale zasłużonym pracownikom placówki.

- Mamy okazję świętować 50-lecie istnienia waszego domu - mówił do mieszkańców i pracowników DPS prezydent Janusz Kubicki. - To wspaniały jubileusz, jestem dumny, że mogę na nim być. Gratuluję dyrekcji, pracownikom i mieszkańcom, bo udało się wam stworzyć prawdziwy dom. Budynek jest ważny, ale to nie on tworzy atmosferę, a jego mieszkańcy i personel. Dziękuję mojej poprzedniczce, prezydentce Bożenie Ronowicz, bo zaczęła zmiany w tym wyjątkowym miejscu.

Złote medale otrzymali: Mariola Hajkowicz, kierownik działu opiekuńczo-terapeutycznego i medyczno-rehabilitacyjnego, Ewa Sidoruk, starsza księgowa, Danuta Chreścijańska, specjalista pracy socjalnej, Anna Petela, pracownik socjalny, Karolina Kufel, starszy technik fizjoterapii i Alina Łukasiewicz, starszy dietetyk. Srebrne medale: Jolanta Napierała, starsza pielę-



Anna Guza pracuje w DPS od 15 lat. We wtorek otrzymała srebrny medal.

gniarka, Krzysztof Szypowski, opiekun kwalifikowany, Jolanta Frątczak, opiekun kwalifikowany, Anna Guza, opiekun medyczny, Stefania Waleriańczyk, opiekun medyczny, Janina Jusińska-Kremer, opiekun, Mirosław Diasek, starszy konserwa-

tor, Andrzej Tatarynowicz, starszy konserwator i Barbara Zaborowska, starszy kucharz.

Anna Guza od 15 lat pracuje w DPS jako opiekun medyczny. - Bardzo się cieszę z medalem od pana prezydenta, to docenienie mojej pra-

cy - przyznała pani Anna. - To niełatwa profesja, ale z całego serca staramy się, żeby osobom starszym było u nas dobrze. Mieszkańcy traktują nas jak rodzinę, dla nas też są bardzo ważni. Możemy również liczyć na pomoc dyrekcji.

Przemysław Libera, przewodniczący rady mieszkańców, krótko przypomniawszy historię placówki. - Nasz dom powstał w latach 70. XX wieku jako Państwowy Dom Rencisty i podlegał szpitalowi wojewódzkiemu. W tym czasie nasi pensjonariusze zajmowali się ogródkami, sadzili kapustę, kalafiora, rzodkiewki i truskawki. Posiłki były przyrządzane w naszej i szpitalnej kuchni. Mieszkańcy jeździli na konkursy śpiewacze i olimpiady sportowe. DPS to dom, który i wtedy, i teraz tętni życiem - przekonywał pan Przemysław.

- 50-lecie DPS to niezwykła uroczystość - mówiła Barbara Nowobielska, dyrektor DPS. - Dziękuję zespołowi pracowników za wszystko, co robią dla naszych podopiecznych, za dobry klimat, jaki tworzą, życzliwość i odpowiedzialność.

Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych, podkreślała, że w Zielonej Gó-

rze są dwa domy spokojnej starości, przy ul. Słowackiego i Lubuskiej. - Słowackiego to cudowne miejsce z niezwykłym widokiem. Chcielibyśmy tu posadzić winorośl - zdradziła W. Haręźlak. - Nie oznacza jednak, że będziemy tu produkować wino - żartowała i dodała: - Poprzednia pani dyrektor odkryła przede mną dom spokojnej, bezpiecznej starości. Nauczyłam się, jak powinno się tu opiekować osobami starszymi. To, co robimy dla was, robimy też dla siebie. Dobrze się tu czuję i mogłabym tu kiedyś zamieszkać.

- Spędziłam w tym domu 17 pięknych lat, od 2004 do 2021 r. - wspominała Elżbieta Michałowska, była dyrektor DPS. - Za mojej kadencji mieliśmy dużo remontów, miałam podejście, żeby robić je tak, abym sama chciała tu zamieszkać.

Warto wspomnieć, że w holu placówki można zobaczyć wystawę zdjęć z mieszkańcami w roli głównej.

(rk)

STARY KISIELIN

Niejednokrotnie sołtys jest jak spowiednik

- Nasza wizytówka to pałac, największa perełka w okolicy. To właśnie na jego remont w większości poświęciliśmy pieniądze z funduszu połączeniowego. Jest piękny - mówi Irena Przybyłek, sołtyska Starego Kisielina

- Objeżdżam sołectwa Zielonej Góry od kilku dobrych tygodni. Na czele większości stoją kobiety. Jak pani myśli - dlaczego?

Irena Przybyłek: - Kobiety spełniają się w kontakcie z ludźmi. Niejednokrotnie sołtys jest jak spowiednik. Do kobiety łatwiej przyjść z problemem. Bardzo sobie cenię takie spotkania, lubię rozmawiać z ludźmi. Na ile potrafię wysłucham, poradę, dodam otuchy.

- Podobno zawsze łatwo łąpała pani kontakt z ludźmi...

- Przez 20 lat prowadziłam sklep w Starym Kisielinie i właśnie tam najczęściej rozmawiałam z mieszkańcami. Teraz zawiesiłam działalność i sporo ludzi się na mnie gniewa (śmiech).

- Dlaczego zdecydowała się pani zostać sołtyską?

- Nigdy nie przypuszczałam, że to nastąpi. To moja pierwsza kadencja. Miesz-

kańcy mnie namówili. Pytali: kto, jak nie ty?! Teraz śmieję się, że po 50 latach sołtys wrócił pod dach. Mieszkam w domu teściów, teściowa też niegdyś była sołtyską Starego Kisielina.

- Pochodzi pani z Drzonkowa, a stoi na czele Starego Kisielina. Nie ma sprzeczności interesów?

- Sołectwa na co dzień raczej ze sobą współpracują niż rywalizują. Sytuacja zmienia się diametralnie jedynie podczas konkursu na wieniec dożynkowy. Przy okazji muszę się pochwalić, że Stary Kisielin w tej dziedzinie jest zawsze w czołówce.

- Czym jeszcze może pochwalić się wasze sołectwo?

- Nasza wizytówka to pałac, największa perełka w okolicy. To właśnie na jego remont w większości poświęciliśmy pieniądze z funduszu połączeniowego.



SKONTAKTUJ SIĘ ZE SWOIM SOŁTYSEM

Z Ireną Przybyłek, sołtyską Starego Kisielina, najlepiej umawiać się telefonicznie. Jest dostępna o każdej porze dnia pod numerem 609 595 354.

Jest piękny, w środku mieści się filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, a od strony południowej przylega do niego park. Ostat-

nio mogliśmy wypić tu herbatkę z rodziną von Stosch, odwórcami ról założycieli pałacu. Naprawdę sporo się tu dzieje, warto zajrzeć.

Przyjeżdża sporo ludzi spoza sołectwa.

funkcjonowałyby przez cały rok.

- A na co dzień gdzie bawią się tutejsi?

- Korzystamy też z wiaty i placu przy remizie. To tu wiosną i latem odbywają się spotkania organizacyjne, ale nie tylko. Już dziś serdecznie zapraszam na rodzinny piknik, 11 czerwca. Wspólnie organizują go: straż pożarna, ośrodek kultury, Stowarzyszenie Przyjaciół Kisielina i OSP. Będą atrakcje dla dzieci, a wieczorem potańcówka.

- Czego tu brakuje, co by się przydało zrobić?

- Podobnie jak w innych sołectwach, ludzie najczęściej dopytują o drogi. Na pewno przydałyby się też świetlice. Tam, gdzie są świetlice, od razu więcej się dzieje. Można organizować zajęcia, kursy, szkolenia i spotkania tematyczne. Brakuje nam takiej przestrzeni pod dachem, która

- A jakie jest pani ulubione miejsce w Starym Kisielinie?

- Uwielbiam spacerować trasą Stary Kisielin-Ługowo. Czasami wypuszczam się też w trasę Drzonków-Jędrzychów-Zatonie-Kisielin. Choć ludzie mówią, że to kawał drogi i dziwię się, że mi się chce, ja w ogóle nie czuję zmęczenia i upajam się tymi spacerami. Szczególnie o tej porze roku! Mam darmowe koncerty ptaków, zapach kwiatów. Od lat fotografuję przyrodę.

- Co jeszcze lubi pani robić w wolnym czasie?

- Śpiewam po sąsiedzku w zespole „Raculanka”. Raz w tygodniu jeżdżę na próby. Mamy ciekawy repertuar. Nie tylko ludowe utwory, ale również piosenki Mieczysława Fogga czy Anny Jantar.

- Dziękuję.

Agnieszka Hałas

STARY KISIELIN

Z Zatorza do boiska

Zielonogórska firma Budmil Przedsiębiorstwo Projektowo-Budowlane wybuduje ok. 250 metrów chodnika przy ul. Stary Kisielin-Zatorze. To krótki odcinek, ale znacznie poprawi bezpieczeństwo pieszych.

Prezydent Janusz Kubicki podpisał umowę z Budmitem w ubiegły piątek.

- Zaprojektujemy i wybudujemy chodnik w pasie drogowym w Starym



Umowa podpisana. W Starym Kisielinie powstanie chodnik, który poprawi bezpieczeństwo dzieci trenujących na orliku.

Kisielinie - mówił Ryszard Kiefert, prezes firmy. - To będzie dojazd od osiedla Zatorze do boiska piłkarskiego.

O inwestycję zabiegał radny Mariusz Rosik (niezależny). - Przytok mocno się rozbudowuje, powstają tam nowe osiedla, dlatego w sąsiednim Starym Kisielinie jest coraz większy ruch - mówi M. Rosik. - Nie jest bezpiecznie, bo dzieci, które codziennie trenują na kompleksie boisk sportowych im. Bronisława Przygodzkiego, idą poboczem drogi. Na radzie sołectkiej zaproponowałem,

żeby pieniądze z tzw. funduszu sołectkiego twardego na inwestycję przeznaczyć na budowę chodnika. Zebranie sołectkie zgodziło się z tą propozycją. Do dyspozycji mieliśmy ponad 60 tys. zł, urząd miasta dołoży jednak do tego zadania, za co bardzo dziękujemy.

Warto dodać, że w SKP Stary Kisielin gra setka dzieci, a swoje spotkania ligowe rozgrywa tu Drzonkowiec Racula. Działa tu też popularny orlik.

Zgodnie z planem chodnik powinien być gotowy do końca sierpnia.

(rk)

BIZNES

Ekoenergetyka wybuduje fabrykę w USA

Firma jeszcze zastanawia się nad lokalizacją fabryki ładowarek. Jedno jest pewne, zielonogórski potentat w branży elektromobilności robi pierwszy krok, aby podbić amerykańską Dolinę Krzemową.

Zakład ma być podobny do rozbudowywanej fabryki stacji szybkiego ładowania w Zielonej Górze, ale bez części badawczej. - Musimy

starannie przygotować się, zdobyć wszystkie homologacje i zgody oraz wziąć pod uwagę ustawę Buy American, która zmusza nas do zastosowania wysokiego udziału lokalnych komponentów. Kluczowe elementy oraz technologie będą pochodziły z Polski, pozostałe podzespoły będą wytwarzane w USA - powiedział „Rzeczpospolitej” Bartosz Kubik, współzałożyciel firmy i prezes jej zarządu.

Spółka eksportuje 80 proc. produkcji. W dziesięciu krajach Europy rozbudowuje sieć dystrybucji, z własnymi oddziałami i handlowcami, którzy dotrą do

indywidualnych, dużych odbiorców. Produkcja urządzeń odbywa się w Zielonej Górze, gdzie powstaje 3 tys. ładowarek rocznie, za dwa lata będzie to 10 tys., a za cztery, pięć lat 50 tys. ładowarek.

- Ekoenergetyka jest naszym ambasadorem, do tychczas europejskim, a teraz amerykańskim - mówi Dariusz Lesicki, wiceprezydent Zielonej Góry. - Bardzo się z tego cieszę, bo firma, która wywodzi się z Uniwersytetu Zielonogórskiego, mam nadzieję będzie rozśladła „Zieloną Krzemową Górę” w amerykańskiej Dolinie Krzemowej. (rk)

PKP

Znów pojedziemy pociągiem do Gubina

Jak informuje PKP Polskie Linie Kolejowe od czerwca ponownie będą możliwe podróże pociągami między Zieloną Górą a przygranicznym Gubinem. Historyczna trasa wraca do rozkładu jazdy po ponad 20 latach przerwy!

Od lat trasa kolejowa z Zielonej Góry do Gubina była wykorzystywana jedynie w ruchu towarowym. Teraz jednak ma być dostępna także

dla pasażerów. Z nowego połączenia mieszkańcy regionu będą mogli skorzystać od niedzieli, 12 czerwca. Na trasie znajdzie się siedem przystanków w: Nietkowie, Łaskach Odrzańskich, Ciemnicach (przystanek Szczawno-Ciemnice), Krośnie Odrzańskim, Wężyskach, Wałowicach i Gubinie.

Przy okazji zmodernizowano przystanki, m.in. odnowiono wiaty, ławki, stojaki rowerowe, gabloty z rozkładem jazdy. Stacje przystosowane są do obsługi niepełnosprawnych pasażerów, a zamontowane jasne oświetlenie ma zapewnić bezpieczeństwo po zmroku.

- Każdy przystanek został wykonany w identyczny sposób - informuje Radosław Śledziński z biura prasowego Polskich Linii Kolejowych. - Każdy z nich ma 100 metrów długości, pojawiła się też nowa równa nawierzchnia, na której znajduje się wypukła faktura. Są też wiaty, które chronią przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, jest dobre oznakowanie i ławki, czyli wszystkie te elementy, które zapewniają możliwość bezpiecznej i komfortowej podróży.

Na całe przedsięwzięcie PKP PLK przeznaczyły ok. 1,7 mln zł.

(md)

SZPITAL

Koala i dziobak umiły leczenie

Trwają prace przybliżające szpital w Zielonej Górze do otwarcia Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Częścią logistycznego przedsięwzięcia jest wystrój. Rozpoczęło się przeobrażanie lecznicy w kolorową krainę „Tu-Tam”.

Z drzewa na deskorolce zjeżdża koala, na skakance skacze kangur, a w tle widać wody oceanu. Sale na trzecim piętrze przyszłego Centrum, gdzie niebawem umości się oddział chirurgii i urologii dziecięcej, właśnie

przeistaczają się w pierwsze rozdziały egzotycznej opowieści. W ubiegłym tygodniu do Zielonej Góry przyjechali pracownicy poznańskiego Medical Design Studio i udekorowali pierwsze ściany lecznicy. Niebawem będzie nie do poznania, bo cała - od parteru po najwyższą kondygnację - zamieni się w krainę „Tu-Tam”. Częścią identyfikacji wizualnej będą nawet listy przyjęć pacjentów!

- Nie chcieliśmy, żeby to nasze Centrum wyglądało jak każdy szpital - mówi Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.



Całość prac, które dopiero się rozpoczęły, wyceniono na ponad 200 tys. zł. Sfinansuje je Ekoenergetyka-Polska, zielonogórska firma z Nowego Kisielina.

Fot. Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze

Kraina „Tu-Tam” to autorski projekt firmy, która specjalizuje się w przeobrażaniu dziecięcych szpitali i oddziałów w miejsca przyjazne dla małych pacjentów. Tu-Tam, której nazwę - jak tłumaczą pomysłodawcy - łatwo wymówić nawet małym pacjentom, znajduje się w Ameryce Północnej, Australii i Oceanii. Mieszkają w niej zwierzęta, które pacjentów mają wciągnąć w świat graficznych opowieści, zagadek i gier. To nie tylko udekorowane ściany, ale też podłogowe plansze do gier, kolorowanki, labirynty czy dyplomy dla dzielnych pacjentów. Ten kolorowy świat ma pomóc

przyszłym pacjentom Centrum w znoszeniu choroby i leczenia.

Zadaniem Medical Design Studio jest też zaprojektowanie i zamontowanie czytelnego oznakowania komunikacyjnego, które ułatwi dzieciom i rodzicom poruszanie się po budynku. Pojawi się w salach, na korytarzach, w toaletach...

- Wjeżdżasz na oddział windą i obchodzisz go w kółko, w pewnym momencie gubisz się, w którym miejscu jesteś - śmieje się rzeczniczka. - W przyszłości po samych kolorach i obrazkach dziecko bez trudu pozna, gdzie się znajduje. (el)

SZPITAL • KORONAWIRUS

Na zielone musimy poczekać

Stoimy na pomarańczowym: w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze można już odwiedzać pacjentów, ale są zasady. W Polsce stan epidemii zastąpiono stanem zagrożenia epidemicznego.

Szpital w Zielonej Górze przywrócił możliwość odwiedzania pacjentów. Zakaz trwał ponad dwa lata, prawie non stop. Szmata czasu. Obowiązywał od 11 marca 2020 r. do ubiegłego wtorku, 10 maja br. Samotność pacjenta, ból odseparowanych rodzin i paczki wręczone za pośrednictwem personelu medycznego - z tym koniec, przynajmniej na razie. Możemy odwiedzać chorych, choć pod pewnymi warunkami. Uogólniając: pacjent może być odwiedzany w wyznaczonym i ograniczonym czasie, tylko przez jedną osobę w ciągu doby, która podczas pobytu w szpitalu zaślania usta i nos maseczką. Osoby z objawami infekcji nie powinny składać wizyt. Na oddziałach, np. tam gdzie przebywają pacjenci z obniżoną odpornością, mogą obowiązywać dodatkowe zabezpieczenia sanitarne. Na pediatрії, na której dzie-

ko przebywa z mamą, wizyty już nie złoży tata.

Ani data przywrócenia odwiedzin, ani ich zasady nie są przypadkowe.

- Wprowadziliśmy je za ostatnimi rekomendacjami Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego z 2 maja br. - wyjaśnia Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala.

Aktualizacja rekomendacji resortowych ma mieć związek z sytuacją epidemiczną w kraju, w którym nadal odnotowywane są spadki zachorowań na COVID-19. Według ostatniego tygodniowego raportu rządu z 18 maja, w Polsce od 12 bm. odnotowano ponad 2,5 tys. zakażeń koronawirusem, zmarło 68 osób. W tym samym czasie w Lubuskiem potwierdzono 29 zakażeń, w ostatni wtorek z powodu COVID-19 zmarło trzech pacjentów. Raportowane dane nie oddają jednak rzeczy-

wistej sytuacji z powodu zaprzestania powszechnego testowania.

- Na oddziale zakaźnym, na którym przebywają pacjenci objawowi z COVID-19, we wtorek były trzy osoby, w poniedziałek sześć. Na pozostałych oddziałach też zdarzają się pacjenci zarażeni koronawirusem, ale bezobjawowi, do szpitala przyjęto ich z powodu innej choroby. Umieszczamy ich w izolatkach - raportuje Robert Kowalik ze szpitala w Zielonej Górze. Szpital nadal testuje swoich pacjentów podczas przyjęć, również personel z objawami, zaprzestał jednak prowadzenia covidowych statystyk. - To chwilowo zeszło na dalszy plan - tłumaczy przedstawiciel szpitala.

Pięć dni po przywróceniu odwiedzin w zielonogórskiej lecznicy, 16 bm., minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił przekształcenie

stanu epidemii, który w Polsce nieprzerwanie obowiązywał od 20 marca 2020 r., w stan zagrożenia epidemicznego, który z kolei - w zależności od sytuacji - będzie trwał co najmniej do września. - Przełączyliśmy światło z czerwonego na pomarańczowe - powiedział szef resortu.

W praktyce za symboliczną zmianą światła w sygnalizatorze nie poszły żadne inne. Przepisy nadal zobowiązują nas do noszenia maseczek w podmiotach leczniczych i w aptekach, a pracodawca w dalszym ciągu może zlecić pracownikowi zdalne wykonywanie pracy.

Czy po pomarańczowym zaświeci zielone?

- Liczymy na pozytywny skutek szczepień i mniejszą kaskadę wirusa, ale gdy przysłuchuję się rozmowom lekarzy, żaden nie jest w stanie przewidzieć, co będzie - kwituje R. Kowalik. (el)

BADANIA

Zapisz się na bezpłatną mammografię

Masz 50-69 lat i nie dostałaś zaproszenia na bezpłatne badania piersi? Nie szkodzi. Wystarczy jeden telefon!

Mammografia wykrywa raka piersi we wczesnym stadium rozwoju - gdy nie ma żadnych niepokojących objawów. Wcześniej rozpoczęte leczenie zwiększa szansę na stuprocentowe wyleczenie.

Każda kobieta urodzona w latach 1953-1972 może wykonać bezpłatnie badanie mammograficzne raz na dwa lata, a w przypadku obciążenia genetycznych raz na rok. Mammografia trwa zaledwie kilka minut i jest refundowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

- Nie zwlekaj! Zdrowie jest najważniejsze - zachęca Lidia Tylczyńska z Niepublicznego Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Diagnostyk”.

Rejestracja pod nr tel. 68 41 41 111 lub online: <https://diagnostyk.pl/>

(ah)

SZCZEPIENIA

Dawki dla seniorów i najmłodszych

Seniorzy 80+ mogą zaszczyć się przeciwko COVID-19 w punkcie w Centrum Biznesu przy ul. Bohaterów Westerplatte 23.

Do szczepienia przeciwko COVID-19 czwartą dawką, czyli drugą przypominającą, mogą przystąpić osoby w wieku 80+, które otrzymały pełny schemat szczepienia podstawowego (w tym

z dawką dodatkową) oraz pierwszą dawkę przypominającą wykonaną preparatem mRNA.

Rejestracja: bezpłatna infolinia 989, Internetowe Konto Pacjenta, można też zarejestrować się na miejscu w punkcie szczepień, wchodząc z ulicy. - W tym samym czasie co seniorzy 80+, szczepieni są również pozostali pacjenci, w tym dzieci w wieku 5-11 lat - informuje doktor Robert Górski.

Terminy szczepień: piątek, 20 maja, w godzinach 10.00-13.30 i 14.30-17.30 oraz piątek, 27 maja, w godzinach 10.00-13.30 i 14.30-17.30. (rk)

INWESTYCJE

Trening pod okiem mistrzów

Na oficjalnym otwarciu klatki combo OCR & NINJA w Parku Tysiąclecia, obok Rafała Kaszy, swoje umiejętności zademonstrowali także Teofil Deciuł, finalista programu Ninja Warrior Polska oraz czołowy zawodnik biegów z przeszkodami w naszym kraju Kamil Pupkowski. Na bezpłatny trening pod okiem mistrzów nie brakowało chętnych. - To fantastyczne widzieć tyle osób zainteresowanych projektem. Mnóstwo młodych ludzi i pozytywna energia, to potwierdza, że robimy dobrą robotę. Człowiek musi się ruszać, a my rozruszaliśmy miasto - mówi R. Kasza, organizator wydarzenia.

(red)



Fot. Bartosz Miroslawski

Potrenować przyszli starsi i młodszy. W przyszłym roku obok klatki dla dorosłych ma powstać tor z przeszkodami dla dzieci.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PIŁKA NOŻNA

Czy zadziałała magia głównej płyty?

Zielonogórska Lechia wreszcie zwycięska na własnym boisku po pokonaniu rezerw Miedzi Legnica 3:1 (1:1).
Teraz derbowy mecz z Wartą w Gorzowie.

Gole dla zielonogórczy, którzy najpierw stracili bramkę za sprawą Emanuela Agbora w 24. minucie, strzelali: Jakub Babij w 33., Przemysław Mycan w 49. i Mariusz Kaczmarczyk w 53. minucie. To spotkanie na prośbę zawodników zostało rozegrane na głównej płycie stadionu przy ul. Sulechowskiej. Po serii nieszczęśliwych remisów na „dołku” piłkarze postanowili spróbować zagrać tam, gdzie ostatni raz zwyciężyli na własnym stadionie. Przypomnijmy, było to 16 października, kiedy na głównej płycie (dołek był wtedy zamknięty z uwagi na montaż nowych trybun) pokonali Wartę Gorzów 1:0. W sobotę pewnie wygrali z czołowym zespołem ligi i niech ktoś powie, że czasem symboliczne gesty nie mają znaczenia.



Tak cieszył się Przemysław Mycan, gdy dał prowadzenie Lechii po przerwie. Na wygraną u siebie zielonogórczy czekali 210 dni.

- Psychologicznie zmieniliśmy płytę boiska - powiedział trener Andrzej Sawicki. - To przyniosło efekt. Cieszymy się ze zwycięstwa, aczkolwiek muszę przyznać, że źle weszliśmy w mecz. Inaczej niż ostatnio, kiedy dobrze zaczynaliśmy, ale drugie połowy mieliśmy gorsze. Kapitałny mieliśmy jednak początek drugiej odsłony. Strzeliliśmy dwa gole, a mogliśmy zdobyć kolejne. Ustawiliśmy sobie ten mecz. Po tem, po czerwonej kartce i grze w osłabieniu było trochę nerwowo. Rywal przez te ostatnie kilkanaście minut przeważał, ale nie stworzył sobie dogodnej sytuacji.

Tyle trener Sawicki, który po tym zwycięstwie mógł trochę odechnąć. Przed tygodniem Lechia wygrała bardzo ważny mecz w Wodzisławiu z Odrą 2:1 i przesunęła się na dziewiąte

miejsce. Zielonogórczy tej wiosny już dwukrotnie wygrywali na wyjazdach i kiedy wydawało się, że u siebie zdobędą trzy punkty remisowali, bądź tak jak wcześniej z Polonią Bytom przegrywali u siebie. Tym razem było inaczej.

W tabeli panuje ścisk. Ósmą Stal Brzeg do będnącego na 16. spadkowej pozycji Piasta Żmigród dzieli tylko pięć punktów. Do końca ligi zostało pięć spotkań i każdy pojedynek będzie bardzo ważny. W sobotę Lechia gra w Gorzowie z Wartą. Rywale mają świetną wiosnę, wydobyli się z niemal beznadziejnej sytuacji. Mają dwa punkty mniej od Lechii i z pewnością zechcą zdobyć pełną pulę. Miejmy nadzieję, że nasza ekipa będzie kontynuować dobrą passę. Mecz o godz. 17.00.

(af)

BIEGI

Biegnij jak chcesz

7. Bieg dla Transplantacji będzie miał formę hybrydową. Uczestnicy będą mogli pójść ze startu wspólnego lub w formule zdalnej, indywidualnie. Wspólny start zaplanowano 5 czerwca, o 11.00, na stadionie przy ul. Wyspiańskiego. Indywidualnie, o dogodnej dla siebie porze bieg będzie można od 30 maja do 3 czerwca - po ukończeniu biegu przesyła się do organizatora potwierdzenie zapisu pokonania sześciokilometrowej trasy, która wiedzie przez Park Poetów. Zapisy na stronie: www.super-sport.com.pl. Dochód zasilili konta podopiecznych stowarzyszenia „Nerka” - Ani i Martyny. (mk)

BIEGI

Jubileuszowa dwunastka

Już po raz dziesiąty odbędzie się Cross Zielonogórski - Parszywa 12. 12-kilometrowa trasa będzie wiodła leśnymi ścieżkami na Wzgórzach Piastowskich. Imprezę zaplanowano w niedzielę, 19 czerwca. Start i meta na błoniach przed amfiteatrem. Bieg główny rozpocznie się o godzinie 10.00. Limit miejsc wynosi 700 uczestników. Zapisy prowadzone są na stronie super-sport.com.pl. Dzień wcześniej, w sobotę, 18 czerwca, odbędzie się dziecięca rywalizacja w ramach Cross Junior na dystansach 1, 2 i 3 km oraz Nordic Cross (5 km) dla miłośników chodzenia z kijkami. (mk)

NAGRODY

Podziękowania za sukcesy

Zdobywali medale mistrzostw kraju, Europy, świata, a także igrzysk paraolimpijskich. Zawodnicy, kluby, działacze i mecenasi sportu dostali statuetki oraz nagrody finansowe od miasta.

Sukces sportowy wycenić trudno, bo w każdej dyscyplinie praca ma inny charakter, ale zawsze jest ciężka i wymaga podporządkowania jej niemal wszystkiego. Jeszcze w ubiegłym roku, tuż po powro-

cie z Tokio, nagrodzeni zostali medaliści igrzysk paraolimpijskich: strzelec Szymon Sowiński i tenisista stołowy Tomasz Jakimczuk, a także ich trenerzy: Marek Marucha i Janusz Kaczmarek.

W Palmiarni Zielonogórskiej nagrodzono prezeskę ich klubu, Danutę Tarnawską, która zarządza Startem Zielona Góra. W gronie działaczy wyróżniono Jerzego Karweckiego, Macieja Chałackiego i Piotra Fabichę.

Wszystkie oczy zwrócone były jednak na sportowców. Najwyżej „wyceniano” medale z aren międzynarodowych. Na naj-

wyższych stopniach podiów stawali przedstawiciele Akademii Sportów Walki Knockout Zielona Góra, Rafał Gąszczak i Kacper Frątczak. - Ostatni rok był najlepszy w mojej karierze. Zdobyłem wszystkie mistrzostwa kraju, w każdej możliwej formule. Obroniłem, co było najważniejsze, tytuł mistrza świata - wyliczał K. Frątczak.

W sumie nagrodzono 80 zawodników z 19 klubów oraz 29 trenerów, na łączną kwotę 197 tys. zł. - 2021 rok był pierwszym w XXI wieku, w którym zdobyliśmy najwięcej punktów

w sporcie młodzieżowym w kraju. Zdobyliśmy 39 medali mistrzostw Polski, aż musiałem się chwilę zastanowić - cieszył się Jerzy Zarzycki, trener-koordynator strzelców Gwardii Zielona Góra.

- 20 lat nie było u nas dziewczyn, nagle się pojawiły i zaczęły zdobywać medale mistrzostw Polski, za co zostały docenione. Widocznie spodobało im się ściganie bez hamulców - stwierdził Krzysztof Zakrzewski z Zielonogórskiego Klubu Speedrowerowego.

Wyróżniono też siedmiu mecenasów za wspieranie sportu w mieście. (mk)



Kacper Frątczak wraz z klubowymi koleżankami z ASW Knockout Zielona Góra odbierał nagrody z rąk prezydenta miasta

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Wiemy, że nic nie wiemy...

Zawsze dziwię się, że wydarzenia z toru, parkietu czy boiska, nawet fajne i spektakularne generują mniej komentarzy, powodują słabsze zainteresowanie niż to, co zdarzyło się obok. Tak było z niedzielnym walkowerem dla żużlowców Falubazu w Krośnie. Nie jestem fanem speedwaya. Oczywiście jako mieszkaniec miasta, fan sportu i człowiek zajmujący się nim zawodowo od ponad 30 lat, nie mogę pozostać obojętny. Zdania jednak nie zmieniam. Żużel aspirujący w profesjonalizmie do futbolu czy innych bardzo popularnych dyscyplin, nadal jest przasnny, zaściankowy i prowincjonalny. Owszem, zrobiono już wiele. Zmieniła się świadomość zawodników, ich podejście do tego co robią. Także stadiony i - choć ciągle w stopniu niezadowalającym - otoczka spotkań. Wymyślono regulaminy mające wyeliminować machlojki przy torach, racjonalizowano decyzje o przekładaniu spotkań z uwagi na zapowiadany deszcz.

Przykład Krosna pokazuje, że to ciągle za mało, a słowa dramatycznie wystaje z butów organizatorów i decydentów. Osem godzin przed meczem na



stadionie były już osoby odpowiedzialne za przebieg zawodów i stan techniczny toru. Już wtedy było wiadomo, że nic z tego nie będzie. Nie pomoże ubijanie ani deptanie luźnej nawierzchni. Tor stwarzał niebezpieczeństwo dla zawodników. Po co więc było uruchamianie całej maszyny, wpuszczanie na trybuny kibiców i robienie wielu rzeczy, które były zupełnie niepotrzebne? Znow w telewizji obejrzelismy godzinny spektakl pod tytułem „Wiemy, że nic nie wiemy”. Dyskusje, dywagacje, obrazki jakichś gości łażących po torze na przemian z zawodnikami i spekulacje: pojedą czy nie? Nie pojechali. Zgadza się z tymi komentatorami, którzy podkreślali, że nie chodzi tu tylko o Krosno w niedzielny wieczór 15 maja. Chodzi o działania systemowe, które wyeliminują podobne numery. Coś takiego zdarzyło się już przecież w tym sezonie w Rzeszowie i może zdarzyć się gdzieś indziej. Dopóki takich sytuacji się nie wyeliminuje żużel, mimo gadania o najlepszych ligach świata, zostanie sportem zaściankowym, dziwnym, a podobne sytuacje są nie do pomyślenia dla innych dyscyplin.

Tak na marginesie uważam, że sędzia podjął dobrą decyzję, bo zdrowie zawodników jest najważniejsze. Pewnie, że 40:0 bez walki w żaden sposób

nie smakuje i prawdziwy kibic wolałby na przykład 46:44 po fajnym, emocjonującym meczu. Teraz przed Falubazem prawdziwy sprawdzian, czyli mecz z Polonią Bydgoszcz. Mam nadzieję, że kibice już nie będą dyskutować o stanie toru, tylko o fajnym ściganiu.

Piłkarska wiosna w regionie powoli zbliża się do finału. Dawno tak nie było, że na pięć kolejek przed końcem trzeciej ligi między dziewiątym a szesnastym zespołem, czyli już tym w strefie spadkowej, są zaledwie trzy punkty różnicy. Na to dziewiąte miejsce, po dwóch kolejnych zwycięstwach, wskoczyła Lechia. Zielonogórczy postanowili swój ostatni mecz zagrać na głównej płycie, mając w pamięci dwa jesienne zwycięstwa i pewnie wygrali! Co ciekawe, niemal każdy przez nich egzekwowany rzut różny powodował wielkie zamieszanie w szeregach gości i stanowił załazek bramki. Starsi kibice siedząc na trybunach mogli sobie przypomnieć, że w lepszych czasach na zapleczu ekstraklasy przegrywały tam takie ekipy jak Miedź Legnica, Chrobry Głogów, kłopoty miał Śląsk Wrocław, Piast Gliwice czy Ruch Chorzów. Tak więc nie pozostaje nic innego jak zaapelować: grajcie na głównej płycie, bylebyście wygrywali! W sobotę wyprawa do Gorzowa i derby z Wartą. Życzę dobrze gorzowianom, niech zwyciężają (ale po sobocie) i podobnie jak my utrzymają się w lidze.

ŻUŻEL

Po skandalu liczymy teraz na hit

Stelmet Falubaz nie miał możliwości sprawdzić się z Cellfast Wilkami Krosno. Zielonogórzanie w minioną niedzielę punkty zgarnęli walkowerem - za nieregulaminowy tor na Podkarpaciu. Teraz mamy nadzieję na żużlową ucztę. Przy W69 w tę niedzielę zamelduje się Abramczyk Polonia Bydgoszcz. Początek starcia głównych faworytów do awansu o 14.00.

Od początku sezonu jedni patrzą drugim na ręce i porównują swoje poczynania. Pierwszy korespondencyjny pojedynek? Na bazie Trans MF Devils Landshut. Bydgoszczanie tam przegrali 43:47. Falubaz w Niemczech wygrał 48:42. Polonia przekonująco wygrała za to w Łodzi z Orłem 51:39. Ekipa Piotra Żyty z miasta włókniarzy wywiozła „tylko” remisowy punkt. I wreszcie domowe konfrontacje. Zielonogórzanie w spadkę zaliczyli już na inaugurację, remisując z Aforti Startem Gniezno. Z Bydgoszczy przed tygodniem nieoczekiwanie punkt wywiozł ROW Rybnik. Jaki krajobraz wyłania się z tych wyników? - Jedna i druga drużyna dysponuje podobnym potencjałem. Mają też podobne aspiracje - uważa legenda Polonii Bydgoszcz Tomasz Gollob, dziś ekspert Canal +. - Bydgoszcz na pewno jedzie powalczyć. Zobaczmy,



Zielonogórscy kibice liczą na to, że będą mogli okłaskiwać swoich ulubieńców

ile mocy w niej jest w porównaniu do Zielonej Góry. Falubaz jest jedynym w stawce zespołem, który nie przegrał w eWinner 1. lidze. Po ostatniej niedzielni to właśnie o meczu, który nie odbył się w Krośnie, mówiło się w żużlo-

wych mediach najwięcej. Walkower nie przyniósł chluby gospodarzom, zielonogórzanom dał dwa punkty, ale nie pozwolił się skonfrontować z mocnym rywalem. - Mieliśmy porównanie, bo przecież dwa dni wcześniej jecha-

ła tu Polonia, która teraz przyjeżdża do nas - żałował trener Żyto. Zielonogórzanie dwa razy na darmo jechali na Podkarpacie. W kwietniu mecz został odwołany z powodu deszczu. Kibice liczą, że spotkanie z bydgoszczanami wynagrodzi

brak ligowych emocji w ostatni weekend. Ci, którzy wybrali się do Warszawy, na brak dobrego żużla nie narzekali. Tym bardziej, że sobotnie Grand Prix na Stadionie Narodowym wygrał Max Fricke. - Wiemy, jaką rolę ma w zespole zielonogórskim. Robimy wszystko, żeby się z tej roli wywiązać - zapewnia menedżer Australijczyka Tomasz Gaszyński. Na dziś to nie Fricke, a Krzysztof Buczkowski legitymuje się najlepszą biegową średnią w zespole zielonogórzan. W drużynie Polonii pierwsze skrzypce gra Kenneth Bjerre. Ekstraligowego doświadczenia jest tam jednak więcej, bo dwucyfrowek wymaga się też od jeżdżącego w ubiegłym roku w Zielonej Górze Mateja Żagara i Adriana Miedzińskiego. Oni, tak jak pierwszoplanowe postaci Falubazu, lepsze występy przeplatają gorszymi. (mk)

TENIS STOŁOWY

ZKS powalczy o awans

W I lidze tenisistów stołowych rozegrano ostatnią kolejkę zmagania. Pierwszy zespół ZKS-u Palmiarni Zielona Góra pokonał trzeci zespół AZS AWFiS Bałta Gdańsk 10:0. Teraz przed zielonogórzanami przygotowania do meczów barażowych o awans do Lotto Superligi. ZKS zmierzy się w dwumeczu z KTS Gliwice. Mecze zostaną rozegrane 4 czerwca w Gliwicach i 10 czerwca w Drzonkowie. Drugi zespół ZKS-u zakończył zmagania na szóstym miejscu, tym samym utrzymując się w I lidze. W ostatnim meczu zielonogórzanie pokonali na wyjeździe Rajbud Gorzów Gorzów Wlkp. 7:3. (mk)

TENIS STOŁOWY

Przywieźli medale

W słoweńskim Lasko odbył się turniej Slovenia Para Open, jeden z turniejów kwalifikacyjnych do mistrzostw świata. Dwa medale przywieźli zawodnicy ZSR „Start” Zielona Góra. Piotr Grudzień wywalczył srebro w ósmej klasie niepełnosprawności, przegrywając w finale z Wiktorem Didukhem z Ukrainy 1:3. Ponadto Grudzień sięgnął po brązowy medal w parze z kolegą klubowym Igorem Misztalem, w grze deblowej, w klasach 8 i 10. Zielonogórzanie przegrali w półfinale z reprezentantami Francji. W ten piątek w Gdańsku powalczą w Indywidualnych Mistrzostwach Polski. (mk)

KOSZYKÓWKA

Młodzież gra

SKM Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra zagra w finale mistrzostw Polski do lat 13. Podopieczni Artura Cielmy wygrali dwa z trzech meczów turnieju półfinałowego, w tym decydujący z BC Obrą Kościan 61:59 - po rzucie Bartosza Olejniczaka w ostatniej sekundzie. Wcześniej pokonali Wilki Morskie Majbasket Szczecin 61:56 i przegrali z WKK Wrocław 51:99. To trzecia kategoria wiekowa Zastalu, która zagra o medale w tym sezonie. Po 17-latkach, od środy, 18 maja w Zielonej Górze trwa turniej kadetów w hali przy ul. Amelii. Rozpiska weekendowych gier obok. (mk)

SPORTY MOTOROWE

Siódmy w „generalcie”

Zielonogórzanin Igor Waliński rywalizuje w cyklu Fanatec GT World Challenge Europe Sprint Cup wyścigów samochodowych. Za 24-latkami dwie rundy na 7 i 8. pozycji na francuskim torze Magny-Cours. Po czterech pierwszych wyścigach sezonu 2022 Igor Waliński zajmuje siódme miejsce w klasyfikacji generalnej kategorii Silver Cup. Wyścigi trzeciej rundy odbędą się w dniach 18-19 czerwca na torze Formuły 1 w holenderskim Zandvoort. - To był solidnie przeprowadzony weekend, choć biorąc pod uwagę fakt, że naszym celem jest walka o podia, czujemy spory niedosyt - ocenił I. Waliński. (mk)

SNOOKER

Nasi najlepsi

Zielonogórzanie Mateusz Baranowski i Antoni Kowalski sięgnęli po tytuł Drużynowych Mistrzostw Polski. W finale zmagania rozegranych we Lwówku (woj. wielkopolskie) zielonogórzanie pokonali duet Michał Kotiuk - Jakub Chromy. Ponadto pokusili się też o brejkę na poziomie 103 pkt. Niewiele brakło, aby cieszyć się z najwyższego turniejowego brejka, ten należał do Tomasza Skalskiego (104 pkt.). Teraz obaj zielonogórzanie szykują się do mistrzostw Europy, które w czerwcu (7-19.06) odbędą się w Albanii. Tam też, oprócz startów indywidualnych, zagrają ze sobą w drużynie. (mk)

WEEKEND KIBICA

SIATKÓWKA

● **piątek-sobota, 20-21**

maja: kwalifikacje do mistrzostw Europy do lat 21, piątek: Ukraina - Czechy, 16.00; Węgry - Polska, 19.00; sobota: Czechy - Węgry, 16.00; Ukraina - Polska, 19.00, hala CRS (wstęp wolny)

ŻUŻEL

● **niedziela, 22 maja:** 6.

kolejka eWinner 1. ligi, Stelmet Falubaz Zielona Góra - Abramczyk Polonia Bydgoszcz, 14.00

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 21 maja:** 30. kolejka

III ligi, Warta Gorzów Wielkopolski - Lechia Zielona Góra, 17.00; 21. kolejka Jako klasy okręgowej, Dozamet Nowa Sól - Zorza Ochla, 16.00; ŁKS Łęknica - TKKF-Chynowianka Francepol Zielona Góra, 17.00; 22. kolejka Keeza Klasy A, Błękitni Zabłocie - Drzonkowie Racula, 15.00; Ikar Zawada - MKS Nowe Miasteczko, 16.00; Sparta Łężyca - Odra Klenica, 16.00

● **niedziela, 22 maja:** 30. kolejka Jako IV ligi, Stilon Gorzów Wielkopolski - Lechia II Zielona Góra, 12.00

KOSZYKÓWKA

● **piątek-niedziela, 20-22**

maja: Mistrzostwa Polski do lat 15, piątek: Bryza SP Kowale - SKM Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra, 17.15; sobota: mecz o 7. miejsce, 10.00; mecz o 5. miejsce, 12.15; półfinały, 14.30 i 16.45; niedziela: mecz o 3. miejsce, 11.00; finał, 13.15, hala przy ul. Amelii

(mk)

RUGBY

Zakończyli hegemonię!

Wataha RC Zielona Góra wygrała z Hegemonem Mysłowice 40:0 w meczu na szczycie drugoligowych zmagani. „Dziki” wysłały jasny sygnał: my też chcemy awansować!

Przed tym spotkaniem rywal mógł się pochwalić statusem jedynej niepokonanej drużyny w stawce. Hegemon przyjeżdżał do Zielonej Góry z bilansem 6-0. W rundzie jesiennej na Śląsku myśłowiczanie wygrali 31:27. - Szczypała nas tamta porażka w oczy. Tutaj



Wataha przeciwko Hegemonowi zagrała koncertowo

przed meczem uczulaliśmy się wzajemnie, żeby nie spać ani przez moment - wspominał Paweł Prokopowicz, grający trener Watahy. I faktycznie tak było! Zielonogórzanie do przerwy prowadzili 14:0, ale prawdziwy koncert zagrali po przerwie, gdy z każdą kolejną minutą ich dominacja rosła. - Punktowaliśmy prawie jak w zegarku - cieszył się trener zielonogórzan, choć zauważył również błędy rywali. Hegemon miał swoje szanse, by mecz był znacznie bardziej wyrównany i trzymał w napięciu do końca. - Spodziewaliśmy się twardego i wyrównanego meczu i faktycznie na początku on ta-

ki był - zauważył Filip Wielgosz, jeden z liderów Watahy. - Przy zgłaszaniu składu widzieliśmy jednak, że brakuje kilku zawodników z ataku Mysłowic, którzy prawdopodobnie byli kontuzjowani. Do końca sezonu zasadniczego pozostała jeszcze jedna kolejka. W ostatni weekend maja zielonogórzanie udadzą się do Olsztyna na mecz z tamtejszym Rugby Teamem. Myśłowiczanie zagrają z Rugby Ruda Śląska. I bez tych rozstrzygnięć wszystko jest już jasne. Pierwsze miejsce w tabeli zachowa Hegemon, a na drugim na pewno pozostanie Wataha i właśnie te zespoły zmierzają się ze so-

bą w dwumeczu finałowym, którego zwycięzca uzyska awans do I ligi. - Hegemon będzie musiał wrócić do nas na pierwsze spotkanie, a tym meczem pokazaliśmy im, że będą tu mieli ciężko. Rozmiar tego zwycięstwa nie może nas jednak uspić. Musimy utrzymać ten gaz. Hegemon niech się zbiera, to ich zmartwienie - zaznaczył P. Prokopowicz. - Żeby grać w I lidze, trzeba grać jeszcze lepiej z mocniejszymi drużynami. Wejdzie ten, kto bardziej będzie chciał - zakończył F. Wielgosz. Mecze finałowe 11 i 18 czerwca. (mk)



Jedno z kultowych miejsc w Zielonej Górze - Kaczy Dół



Powstają budynki mieszkalne przy ul. Ptasiej



Pierwsze w mieście wieżowce zbudowano przy dzisiejszej ul. Władysława IV

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 454 (1042)

Tak zmieniała się nasza Zielona Góra

Rozwój przestrzenny Zielonej Góry - tak nazywa się wystawa plenerowa, którą od wtorku możemy oglądać przed ratuszem. Na planszach znajdziemy kilkaset zdjęć przedstawiających nowe, powojenne osiedla, którymi zabudowano dawne przedmieścia. Może wypatrzyć na nich swój dom?

- Czyżniewski! Może odnalazłeś nasz blok na os. Pomorskim? - zacięwała się moja żona, odkładając na bok świeżo umytą patelnię.

Postanowiłem poszukać. Wystawę przygotowało Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, opierając się prawie wyłącznie na własnych zbiorach i zdjęciach Czesława Łuniewicza. Na 40 planszach prezentowane są dokumenty, plany, mapy oraz kilkaset zdjęć. To wkład instytucji w obchody 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich.

Jest! Osiedle Pomorskie znalazłem na ostatniej, 40. tablicy. Gdybym zaczął od końca, poszłoby o wiele szybciej... Prezentowane są trzy zdjęcia z okresu budowy środkowej części osiedla w 1985 r. Budynek jest już gotowy. W części mieszkań zamontowano okna. Wyraźnie widać balkon naszego mieszkania. Lada moment się tutaj wprowadzimy. Dookoła budowlany bałagan.



Niegdyś najbardziej ruchliwe skrzyżowanie w mieście: Świerczewskiego (dzisiaj Kupiecka) - Bohaterów Westerplatte

Pewnie wielu czytelników również odnajdzie takie miejsce. Warto dokładnie prześledzić plansze. Królują na nich zdjęcia głównie z lat 70. i 80. XX wieku - okresu intensywnej budowy nowych osiedli mieszkaniowych.

Na pierwszych planszach znajdują się rysunki przedstawiające, jak miasto się rozrastało i jak ważną rolę przed wiekami pełniła płynąca przez Zieloną Górę Złota Łącza, dzisiaj ukryta pod ziemią. - Złota Łącza zasilala fosę, napędzała młyny, wzdłuż jej biegu powstawały przedsiębiorstwa, a dla ludności była niezbędnym elementem codziennego życia - głosi tekst na planszy. A my możemy zobaczyć, którądy płynęła Złota Łącza oraz jak wyglądała fosa - nie otaczała całego miasta.

Później jest cała seria planów miasta. Niestety, nie ma przedwojennych zdjęć. Rekomenduje to olbrzymia ilość fotografii powojennych, które rozpoczynają się od planszy nr 17. I tu kolej-

na dla mnie niespodzianka - wyeksponowana ulica Wesoła - ukochane miejsce mojego dzieciństwa. Tutaj też widać mój dawny dom!

Przy okazji zabawy w szukanie znajomych miejsc, warto popatrzeć na budowle, które w tym czasie powstawały. Ja zawsze lubię obserwować ruch na ulicach, chociażby wokół ratusza. Trochę o tym zapomnieliśmy, bo deptak ma już 50 lat.

Na Facebooku zawsze żywe zainteresowanie wywołuje skrzyżowanie dawnej ul. Świerczewskiego (dzisiaj Kupiecka) z Bohaterów Westerplatte. To dzisiejsze główne zdjęcie na tej stronie. Miejsce bardzo dobrze znane, tylko samochody inne. Pół wieku temu na ścianie budynku przy skrzyżowaniu reklamowały się sklepy MHD - Miejskiego Handlu Detalicznego.

To wszystko do zobaczenia na wystawie na deptaku.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyzniewski.tomasz



Wystawę uzupełnia akwarela pokazująca Zieloną Górę w XVII wieku



Widok z ul. Wyszyńskiego - w oddali powstaje pierwszy wieżowiec przy ul. Węgierskiej